

Sygn. akt III APz 20/17

POSTANOWIENIE

Dnia 11 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Daria Stanek (spr.)

Sędziowie: SA Grażyna Czyżak

SA Bożena Grubba

po rozpoznaniu w dniu 11 października 2017 r. w Gdańsku

na posiedzeniu niejawnym

w sprawie z powództwa A. O.

przeciwko A. K.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

zażalenia powoda na pkt 2 postanowienia Sądu Okręgowego w Słupsku - V Wydziału Pracy Ubezpieczeń Społecznych z dnia 26 lipca 2017 r., sygn. akt V P 5/17

postanawia:

oddalić zażalenie, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego orzeczeniu kończącemu sprawę.

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Bożena Grubba

Sygn. akt III APz 20/17

UZASADNIENIE

Powód A. O. wniósł w dniu 2 czerwca 2017 roku pozew przeciwko pozwanemu A. K. o zapłatę zadośćuczynienia, odszkodowania i renty wraz z wnioskiem o udzielenie zabezpieczenia.

Domagał się zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kwot wraz z odsetkami od dnia doręczenia pozwu:

- 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia,
- 45.811,29 zł tytułem odszkodowania,
- 66.138,78 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 27 października 2014 roku do 30 czerwca 2017 roku,
- 2.802 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej za okres od dnia 1 lipca 2017 roku,

- 500 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb płatnej z góry do dnia 10-go każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności każdej z rat.

Domagał się udzielenia zabezpieczenia:

- powództwa o odszkodowanie na czas trwania postępowania poprzez zobowiązanie pozwanego do zapłaty na rzecz powoda jednorazowo kwoty 45.811,29 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia,

- powództwa o rentę na czas trwania postępowania poprzez zobowiązanie pozwanego do zapłaty na rzecz powoda:

1) jednorazowo kwoty 66.138,78 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 27 października 2014 roku do 30 czerwca 2017 roku,

2) kwoty 2.802 miesięcznie tytułem renty wyrównawczej poczynając od 1 lipca 2017 roku,

3) kwoty 500 zł miesięcznie renty z tytułu zwiększonych potrzeb poczynając od dnia wniesienia pozwu.

Domagał się także udzielenia zabezpieczenia powództwa poprzez ustanowienie hipoteki przymusowej na prawie własności nieruchomości położonej w P. (...),

dla której Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi księgę wieczystą numer (...)

do wysokości kwoty 274.858,07 zł, w celu zabezpieczenia wierzytelności powoda przeciwko pozwanemu o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę oraz kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w Słupsku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z dnia 26 lipca 2017 r. zabezpieczył powództwo przez ustanowienie hipoteki przymusowej na prawie własności nieruchomości położonej w P. (...), dla której Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi księgę wieczystą nr (...) do kwoty 274.858,07zł w celu zabezpieczenia wierzytelności powoda A. O. przeciwko pozwanemu A. K. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę oraz kosztów procesu (pkt 1) oraz oddalił wnioski o zabezpieczenie w pozostałym zakresie (pkt 2), sygn. akt V P 5/17.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd I instancji wskazał, że z uzasadnienia pozwu i dołączonych do pozwu dowodów z dokumentów wynika, iż powód był zatrudniony u pozwanego w oparciu o umowę o pracę od 1 października 2013 roku do 30 czerwca 2016 roku na stanowisku pomocnika pilarza. Pracę wykonywał tylko na terenie Niemiec. Do ubezpieczeń społecznych był zgłoszony w Polsce. Tytułem wynagrodzenia otrzymywał 50 EUR za dzień, w którym faktycznie wykonywał pracę. Najczęściej pracował 17 dni w miesiącu, co pozwalało mu zarobić 850 EUR w miesiącu. Przed podjęciem zatrudnienia powód i inni pracownicy zostali przeszkoleni przez T. K. (1), ale szkolenie nie zawierało zajęć praktycznych.

W dniu 27 października 2014 roku powód wraz z innymi pracownikami: P. G., D. V., A. S. i A. R. rozpoczął pracę w lesie bukowym. Ich praca polegała na wycinie drzew oznakowanych przez właściciela lasu. W miejscu wykonywania pracy nie znajdowała się maszyna zrywkowa ani narzędzia do ściągnięcia drzew zawieszonych. Podczas pracy jedno ze ściętych drzew wsparło się na sąsiednim. Jediną możliwością spuszczenia drzewa wobec braku maszyny zrywkowej było odcinanie wałków. W trakcie tej czynności drzewo spadło na powoda, przygniatając mu stopę. Maszyna, która podniosła drzewo przygniatające powodowi stopę dotarła po ponad 30 minutach. Powód był hospitalizowany w Niemczech od 27 października 2014 roku do 24 listopada 2014 roku., gdzie przeszedł 4 operacje. Na skutek wypadku doszło do zmiążdżenia stopy, a w konsekwencji do amputacji stopy. Po powrocie do kraju sporządzono protokół powypadkowy, w którym stwierdzono, iż do wypadku doszło na skutek nagłego zdarzenia losowego, miało związek

z pracą, wskutek wypadku poszkodowany doznał urazu stopy. Nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów pracy,

w szczególności przepisów BHP i innych dotyczących ochrony życia i zdrowia, nie stwierdzono, by wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił ubezpieczonemu świadczenia w postaci zasiłku chorobowego i świadczenia rehabilitacyjnego z podstawą wymiaru 100% w związku

z niezdolnością do pracy spowodowaną wypadkiem przy pracy. Przy rozpoznawaniu wniosku o jednorazowe odszkodowanie w związku z wypadkiem przy pracy ZUS uznał, iż powód nie powinien podlegać ubezpieczeniu w kraju, lecz winien być zgłoszony do ubezpieczenia w Niemczech. Sprawa jest w toku.

Ubezpieczony pobierał zasiłek dla bezrobotnych od 1 sierpnia 2016 roku do 11 maja 2017 roku.

Sąd Okręgowy, w celu rozpoznania wniosku o zabezpieczenie, które obejmowało także roszczenia określone w art. 753¹ § 1 pkt 1 k.p.c. wyznaczył rozprawę na dzień 7 lipca 2017 roku. Jednakże, z uwagi na doręczenie pozwanemu odpisu pozwu dopiero w dniu

5 lipca 2017 roku, rozprawę odroczył do dnia 26 lipca 2017 roku, przy czym strony zostały zawiadomione o obu terminach jednocześnie.

Pozwany nie złożył odpowiedzi na pozew i nie odniósł się do wniosku

o zabezpieczenie, ale stawiał się na rozprawę w dniu 26 lipca 2017 roku i wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, iż do wypadku doszło z winy powoda. Podniósł, iż protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy został sporządzony w taki sposób, by nie pozbawiać powoda świadczeń z tytułu wypadków przy pracy.

Powód słuchany informacyjnie wyjaśnił, iż ma wykształcenie średnie – technik rolnik, w zawodzie nie pracował. Pracował w lesie jako pilarz w latach 1998-2000, miał uprawnienia pilarza, kurs pilarza i BHP prowadzony w zatrudniającej go wówczas firmie. Potem pracował do 2013 roku w charakterze laminatora – praca fizyczna przy wyrobieniu form z żywicy, laminatu. Od października 2013 roku podjął pracę u pozwanego. Wiedział, iż będzie pracował w charakterze pilarza, a nie pomocnika pilarza. Badania lekarza medycyny pracy dotyczyły pracy na stanowisku pilarza. Szkolenie BHP przeprowadzone było w miejscu zamieszkania instruktora BHP, trwało około godzinę.

Powód obecnie nie ma stałego źródła dochodu. Lekarz medycyny pracy nie dopuścił go do pracy na dotychczas zajmowanym u pozwanego stanowisku pilarza. Powód pracuje dorywczo w firmie prowadzonej przez jednego ze współników spółki cywilnej, w której pracował poprzednio przy pracach związanych z produkcją elementów z laminatów. Obecnie wykonuje inne czynności tj. wykończeniowe przy wylanym elemencie. Tnie, szlifuje, czynności te wykonuje na siedząco. Otrzymuje stawkę 12 zł za godzinę netto. Poprzednio pracując przy produkcji laminatów otrzymywał wynagrodzenie najniższe w kraju plus premię, której wysokość była uzależniona od ilości wykonanej pracy.

Powód obecnie korzysta z protezy, której zakup sfinansował samodzielnie. Wystarczy ona co najmniej do 2018 roku. Pierwszą protezę refundował NFZ. Pierwsza proteza służyła jedynie do ukształtowania kikuta. Powód jest kawalerem, prowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe.

Po przeprowadzeniu dowodu z zeznań świadków: P. G. i D. V. oraz po informacyjnym wysłuchaniu stron Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwany prowadził działalność gospodarczą świadcząc usługi polegające na wycince drzew. Zlecającym była firma niemiecka, która wskazywała drzewa do wycięcia. Z tą samą firmą niemiecką współpracował Pan M. prowadzący działalność gospodarczą obywatel polski, który świadczył usługi zrywkowe. Posiadał trzy maszyny służące do oczyszczania lasu ze ściętych drzew. Zgodnie z przepisami BHP nie można jednocześnie prowadzić prac polegających

na wycince drzew i na zrywce drzew. Drzewa ścięte, które się zawiesiły -oparły o sąsiadujące drzewa, należy usuwać jedynie przy pomocy specjalistycznych urządzeń. Oprócz maszyny służącej do zrywki drzew takim urządzeniem służącym do powalania drzew o grubszym pniu, jest kirfor. Pozwany miał na wyposażeniu kirfor, ale nie zawsze to urządzenie było zabierane do lasu. Przechowywane było w miejscu, w którym pracownicy mieszkali.

Ze względów bezpieczeństwa nie należy zostawiać w lesie „zawieszonych” drzew.

W razie niemożności powalenia drzewa należy w celach ostrzegawczych teren zabezpieczyć taśmą. Pozwany miał na wyposażeniu taśmę. Zdarzyło się co najmniej dwukrotnie, iż w taki sposób zabezpieczono teren, gdzie było „zawieszone” drzewo.

Powód zawieszono drzewo próbował powalić stosując metodę tzw. klockowania

tj. odcinania fragmentów pnia. Metoda ta jest zabroniona. Przy próbie odcięcia trzeciego klocka jego piła się zaklinowała, zakleszczyła w pniu tj. zaklinowała się część tnąca, ostrze. Powód odczepił pozostałą część piły (korpus), by jej nie uszkodzić i poprosił P. G.

o odcięcie trzeciego klocka. P. G. odmówił, bo jest to niebezpieczne. Na prośbę powoda pożyczył mu swoją pilę. Powód podjął pracę polegającą na odcięciu trzeciego klocka i ponownie część prowadząca (tnąca) piły się zakleszczyła, ale tym razem jedynie końcówka. Powód zaczął manipulować, szarpać pilą próbując uwolnić część tnącą. Był bardzo blisko pnia zawieszono drzewa. Wówczas ścięte drzewo upadło mu na stopę i wgniotło w podłoże na głębokość około 20 cm.

Pozwany prowadzi nadal działalność gospodarczą polegającą na usługach leśnych,

ale nie zatrudnia już pracowników. Ma nadal zawartą umowę z T. K. (2) prowadzącym biuro rachunkowe, który w spornym okresie prowadził pozwanemu sprawy związane ze sporządzaniem dokumentacji pracowniczej i zgłaszaniem pracowników

do ubezpieczeń społecznych. Pozwany ma wykształcenie podstawowe. Pozostaje w związku małżeńskim. Żona nigdy nie pracowała i nadal nie pracuje zawodowo. Ma troje dzieci, syna

w wieku 19 lat uczącego się w technikum mechanicznym, córkę w wieku 17 lat uczącą się

w szkole o kierunku gastronomicznym, syna w wieku 9 lat uczącego się w szkole podstawowej. Pozwany posiada dwupokojowe mieszkanie w budynku mieszkalnym wielorodzinnym (tzw. czworaki) położonym w P., w którym faktycznie zamieszkuje jego matka. Pozwany wraz z rodziną mieszka w domu jednorodzinnym położonym

w niedalekim sąsiedztwie, którego budowa jeszcze w sposób formalny nie została zakończona. Nieruchomość na której wznosił dom mieszkalny nabył z Gminy K..

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że w myśl art. 730 § 1 k.p.c.: „Udzielenia zabezpieczenia może żądać każda strona lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia”. Zgodnie z art. 730 § 2 k.p.c.: „Interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia istnieje wtedy, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie”. Istotna jest także dyspozycja art. 730 § 3 k.p.c., który stanowi: „Przy wyborze sposobu zabezpieczenia sąd uwzględni interesy stron lub uczestników postępowania w takiej mierze, aby uprawnionemu zapewnić należytą ochronę prawną, a obowiązanego nie obciążać ponad potrzebę”. Zgodnie z art. 731 k.p.c. zabezpieczenie nie może zmierzać do zaspokojenia roszczenia, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Zdaniem Sądu I instancji w pełni zasługuje na uwzględnienie wniosek dotyczący zabezpieczenia w postaci obciążenia nieruchomości hipoteką przymusową (art. 747 pkt 2 k.p.c.). Jest to forma zabezpieczenia roszczenia pieniężnego, która zapewnia powodowi ochronę, ale jednocześnie nie obciąża ponad miarę obowiązanego. Zdaniem Sądu powód wykazał interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia, albowiem faktycznie, mając na uwadze dochodzoną kwotę, pozwany może wyzbyć się majątku nieruchomego, który jako jedyny przedstawia wartość mogącą choć w części zabezpieczyć dochodzoną pozwem kwotę.

Pozostałe wnioski dotyczące zabezpieczenia roszczeń, które nie są wymienione

w art. 753¹ § 1 pkt 1 k.p.c. podlegają oddaleniu, albowiem, w ocenie Sądu Okręgowego, uwzględnienie wniosku prowadziłyby w istocie do zaspokojenia roszczenia.

Wyjątek od zasady, iż zabezpieczenie nie może zmierzać do zaspokojenia roszczenia wynika z art. 753, który w § 1 stanowi: „W sprawach o alimenty zabezpieczenie może polegać na zobowiązaniu obowiązanego do zapłaty uprawnionemu jednorazowo albo okresowo określonej sumy pieniężnej. W sprawach tych podstawa zabezpieczenia jest jedynie uprawdopodobnienie istnienia roszczenia”. Zgodnie z art. 753¹ § 1 k.p.c.: „Przepis art. 753 stosuje się odpowiednio do zabezpieczenia roszczeń o : 1) rentę, sumę potrzebną na koszty leczenia, z tytułu odpowiedzialności za uszkodzenie ciała i utratę żywiciela albo rozstrój zdrowia oraz o zmianę uprawnień objętych treścią dożywocia na dożywotnią rentę”. Przepis § 3 powołanego art. 753¹ k.p.c. stanowi, iż w sprawach wymienionych w § 1 pkt 1, 2 i 9 do udzielenia zabezpieczenia nie jest wzmagane uprawdopodobnienie interesu prawnego. Przytoczony powyżej art. 753¹ § 1 pkt 1 k.p.c., tak jak art. 753, stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 731, który ustanawia zasadę, że zabezpieczenie nie może zmierzać do zaspokojenia roszczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustawodawca zamieścił zamknięty katalog spraw, w których zabezpieczenie może polegać na zobowiązaniu obowiązanego do zapłaty uprawnionemu jednorazowo lub okresowo określonej sumy pieniężnej (zabezpieczenie nowacyjne).

Z powyższego wynika, iż powód nie musi wykazywać interesu prawnego w udzieleniu zabezpieczenia, ale musi uprawdopodobnić istnienie roszczenia o rentę i o wyłożenie sumy potrzebnej na koszty leczenia.

Zdaniem Sądu I instancji, udzielenie zabezpieczenia roszczenia o rentę możliwe byłoby jedynie w części dotyczącej roszczeń o rentę na przyszłość tj. od dnia wydania postanowienia o zabezpieczeniu, a nie za okres sprzed wytoczenia powództwa. Za okres wsteczny zmierzałoby w istocie do zaspokojenia roszczenia i nie miałyby oparcia w obowiązujących przepisach.

Sąd Okręgowy podkreślił, że z uwagi na skutki udzielenia zabezpieczenia nowacyjnego jego ustanowienie musi odbywać się z dużą rozwagą, po rozważeniu interesów obu stron, a przeprowadzone postępowanie dowodowe musi umożliwić Sądowi prawidłowe określenie sumy pieniężnej, do której zapłaty na rzecz uprawnionego miałby zobowiązać obowiązanego.

Mając na uwadze wynik postępowania dowodowego Sąd I instancji powziął wątpliwość co do tego, czy zgłoszone roszczenie przez powoda zostało należycie uprawdopodobnione co do wysokości. Sąd Okręgowy stwierdził, że powód winien uprawdopodobnić, iż wykorzystuje w pełni zachowane możliwości zarobkowania, a mimo tego nie otrzymuje dochodu na poziomie, jaki by miał, gdyby nadal pracował jako pilarz. Zdaniem Sądu powód tej okoliczności nie zdołał uprawdopodobnić. Żądanej wysokości renty nie można przy tym odnosić wyłącznie do zarobków, jakie powód otrzymywał przed wypadkiem, gdyż trzeba je odnosić do realiów obecnych. Skoro pozwany nie zatrudnia już pracowników, to trzeba wykazać, jak kształtują się zarobki pracowników zatrudnionych w kraju na stanowisku pilarza.

Przede wszystkim zaś Sąd Okręgowy rozpoznając wniosek o zabezpieczenie roszczenia miał na uwadze okoliczność, iż wynik postępowania dowodowego stawia pod znakiem zapytania to, czy powodowi w ogóle przysługuje roszczenie dochodzone pozwem. Roszczenie to oparte jest na odpowiedzialności pozwanego za czyn niedozwolony

– w pozwie wskazano jako podstawę prawną roszczenia art. 444 § i 2¹ k.c. i art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Tymczasem z zeznań świadków wynika, iż powód naruszył przepisy BHP dotyczące pracy w lesie przy wycince drzew, gdyż do wypadku doszło przy wykonywaniu zabronionej przepisami BHP czynności tzw. klockowania. Okazało się to dopiero na etapie przesłuchania świadków albowiem protokół powypadkowy dołączony do pozwu w ogóle nie wykazywał rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Także z zeznań świadków wynika, iż - mająca świadczyć o winie pozwanego - podnoszona przez powoda w pozwie okoliczność, iż na terenie prowadzonej wycinki drzew nie było maszyny służącej do zrywki drzew, okazała się chybiona albowiem nie mogą być prowadzone jednocześnie prace polegające na wycince drzew i na zrywce drzew.

Żadna ze stron nie wносиła zastrzeżeń do zeznań świadków. Przeciwnie, z wyjaśnień składanych przez strony w toku rozprawy wynika, iż świadkowie zeznawali o przebiegu pracy w dniu zdarzenia w sposób w pełni odzwierciedlający ten przebieg, a także w pełni oddający sposób organizacji pracy w firmie prowadzonej przez pozwanego.

Sąd Okręgowy w pełni oparł się na zeznaniach świadków. Sąd dał także wiarę wyjaśnieniom stron odnośnie ich wykształcenia, sytuacji rodzinnej i materialnej.

Sąd zwrócił uwagę, że znacząca kwotę dochodzonych pozwem roszczeń stanowi zadośćuczynienie pieniężne, które zostało powiązane ściśle z zasadami odpowiedzialności deliktowej, do których odsyła art. 24 § 1 in fine k.c. Sąd może zasądzić zadośćuczynienie

na podstawie art. 448 k.c. (tak samo: art. 445 § 1 czy 446 § 4 k.c.) jedynie w razie naruszenia przez sprawcę powszechnie obowiązujących norm imperatywnych, względnie - zasad współżycia społecznego (vide: art. 415 k.c.).

Takiego wniosku odnośnie oceny zachowania obowiązanego Sąd I instancji nie wyciągnął zaś po wynikach postępowania dowodowego przeprowadzonego na rozprawie w dniu 26 lipca 2017 roku.

Z przyczyn natury faktycznej i prawnej omówionych powyżej orzeczono zatem, jak w sentencji postanowienia.

Zażalenie na postanowienie wywiódł powód, zaskarżając je w części co do punktu drugiego i zarzucając:

1. naruszenie przepisu postępowania mające wpływ na treść orzeczenia tj. :

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dotychczas zebranego materiału dowodowego skutkującą błędem w ustaleniach faktycznych i przyjęciem, że w dniu wypadku w miejscu pracy powoda znajdowała się taśma zabezpieczająca umożliwiającą pozostawienie zawieszzonego drzewa i ogrodzenie terenu taśmą, podczas gdy z zeznań świadków i wyjaśnień powoda nie wynika, aby w dniu zdarzenia taśma znajdowała się w miejscu wypadku;

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i pominięcie okoliczności braku możliwości powalenia zawieszzonego drzewa w inny sposób niż uczynił to powód;

c. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenie zebranego materiału dowodowego i pominięcie okoliczności, iż pozwany nie zapewnił powodowi bezpiecznych warunków pracy, co doprowadziło do wypadku przy pracy;

2. naruszenie art. 7301 § 1 k.p.c. oraz art. 753 § 1 k.p.c. w zw. z art. 7531 § 1 pkt 1 k.p.c. - polegające na przyjęciu, że powód nie uprawdopodobnił, iż wykorzystuje swoje możliwości zarobkowe, a pomimo tego nie jest w stanie otrzymać dochodu, jaki uzyskiwał przed wypadkiem, podczas gdy przedstawione dokumenty oraz wyjaśnienia powoda prowadzą do wniosku odmiennego;

Mając powyższe na uwadze powód wniósł o zmianę punktu drugiego postanowienia Sądu Okręgowego w Słupsku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wydanego w dniu 26 lipca 2017 roku w sprawie V P 5/17 poprzez:

a. udzielenie zabezpieczenia powództwa o odszkodowanie poprzez zobowiązanie pozwanego do zapłaty kwoty 45.811,29 zł,

b. udzielenie zabezpieczenia powództwa o rentę poprzez zobowiązanie pozwanego do zapłaty:

i. jednorazowo kwoty 66.138,78 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od wypadku do 30 czerwca 2017 roku;

ii. kwoty po 2.802 zł tytułem renty wyrównawczej płatnej od dnia 1 lipca 2017 roku;

iii. kwoty po 500 zł miesięcznie tytułem renty z tytułu zwiększonych potrzeb płatnej od dnia wniesienia pozwu;

ewentualnie o:

2) uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;

3) pozostawienie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego orzeczeniu kończącemu sprawę.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, iż dotychczas przeprowadzone postępowanie dowodowe w żaden sposób nie wykazało ani też nie uprawdopodobniło, aby do wypadku przy pracy doszło z wyłącznej winy powoda, co uzasadniałoby twierdzenie o ewentualnym wyłączeniu odpowiedzialności strony pozwanej. Konsekwencją unormowania, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp, jest zaś uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy i jej bezwarunkowy charakter. Uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy rozumieć należy w ten sposób, że zanim pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 kp, określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (wyrok SA w Poznaniu z dnia

01 sierpnia 2013 r., III APa 9/13, LEX nr 1356618). Z kolei bezwarunkowy charakter tej odpowiedzialności oznacza to, że pracodawca nie może się od niej uwolnić zarzutem,

że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp (wyrok SN z dnia 03 sierpnia 2007 r., I UK 367/06, M.P.Pr. 2008/2/102). W konsekwencji nie uchyła odpowiedzialności pozwanego za stan bezpieczeństwa i higieny pracy okoliczność w postaci ewentualnego naruszenia przez powoda przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a w szczególności obowiązku wykonywania pracy w sposób zgodny z tymi przepisami

i zasadami (art. 211 pkt 2 kp). Poza tym, pozwany wiedzę odnośnie przebiegu zdarzenia posiada jedynie z opowieści pracowników, którzy wspólnie z powodem wykonywali w dniu zdarzenia pracę, ale nie razem z powodem. Pracowali jedynie w zasięgu wzroku (tak zeznał świadek D. V.). Świadkowie zeznali, że taśma owszem była na wyposażeniu pracodawcy, ale pracodawca i część pracowników pracowali w innym rejonie i w miejscu,

w którym doszło do zdarzenia owej taśmy nie było. Nie było także żadnej maszyny, którą mógłby powód wykorzystać do ściągnięcia zawieszonych drzew. Pozostawienie natomiast drzewa powieszonych, bez oznakowania terenu, rodziło obawę wystąpienia szkody

na np. spacerujących osobach trzecich. Przecież nikt nie mógł wykluczyć, że w danym miejscu nie pojawi się żadna osoba, że właściciel lasu nie prowadzi np. agroturystyki.

Na podjęcie decyzji co do ściągnięcia drzewa zawieszonych wpływ miało także i to,

że w dniu zdarzenia powód widział spacerującą w lesie kobietę z małymi dziećmi. Pozostawienie drzewa zawieszonych spowodowałoby wówczas odpowiedzialność powoda.

Z instrukcji BHP Lasów Państwowych wynika, że „Rozpoczęta ścinka powinna być zakończona obaleniem drzewa, a w przypadku jego zawieszenia - ściągnięciem

przed przystąpieniem do jakichkolwiek innych prac w strefie niebezpiecznej" (§ 70 pkt 1) oraz „Zawieszane drzewa muszą zostać obalone przed końcem zmiany roboczej" (§ 70 pkt 3 zd. 2). Wynika z tego, że bez powalenia zawieszonych drzew praca nie może zostać ukończona. Nie chodzi też o to, aby jednocześnie wykonywać wycinanie drzew i powalenie

zawieszonych - jak wskazał Sąd I instancji, a o to, aby pracownik, któremu drzewo zawisło miał możliwość ukończenia pracy i powalenia zawieszzonego drzewa. Wprawdzie w instrukcji tej wymienione są sposoby ściągnięcia drzew, ale pracodawca nie zabezpieczył pracownikowi możliwości wykorzystania któregoś z opisanych sposobów. Pozostawił pracownika

ze zleconym zadaniem i bez narzędzi do bezpiecznego wykonania czynności. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 16 marca 1999 roku w sprawie II UKN 522/98 wskazał, że nawet

w sytuacji, gdyby pracownik nie protestował przeciwko wykonywaniu pracy wykorzystując niesprawne narzędzia nie uprawnia do wyłączenia odpowiedzialności pracodawcy. Sąd Najwyższy zaznaczył, że każda inna interpretacja przerzuciłaby ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa na pracownika, co jest sprzeczne z zasadami prawa pracy. Zaznaczyć również należy, iż wskazana instrukcja dotyczy pracy w polskich lasach, niemniej jednak skoro powód był zatrudniony przez polskiego pracodawcę, przebył szkolenie z zakresu BHP prowadzone według polskich przepisów to i takie właśnie przepisy odnosi do wykonywanej na rzecz pozwanego pracy.

Strona powodowa zarzuciła, że Sąd I instancji, rozpoznając wniosek o udzielenie zabezpieczenia, nie wziął wszystkich przedstawionych dowodów pod uwagę, albowiem całkowicie pominął przyznaną przez pozwanego okoliczność braku maszyny umożliwiającej powodowi ściągnięcie zawieszzonego drzewa. Świadek P. G. zeznał, że powód nie miał w miejscu wykonywania pracy narzędzi, przy pomocy których mógłby położyć zawieszzone drzewo. Niewyposażenie pracownika przez pracodawcę w odpowiednie narzędzia nie może być odczytywane jako przyczynienie się pracownika do powstania szkody, albowiem - idąc za wskazówkami Sądu Najwyższego - stanowiłoby to przerzucenie odpowiedzialności i ryzyka związanego z prowadzeniem przedsiębiorstwa na pracownika, który na funkcjonowanie zakładu pracy niejednokrotnie nie ma najmniejszego wpływu.

Powód wywodził dalej, że ewentualny stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody będzie badany w toku postępowania dowodowego, a na chwilę obecną nie zostało uprawdopodobnione, że pracodawca jest całkowicie wolny od odpowiedzialności, a tylko taka okoliczność mogłaby uzasadniać oddalenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia. O braku wyłącznej winy pracownika świadczą wyjaśnienia pozwanego oraz zeznania świadków, które Sąd I instancji ocenił jedynie wybiórczo. Z jednej strony powziął wątpliwości co do tego, czy powód nie naruszył przepisów BHP, a z drugiej strony całkowicie pominął brak odpowiedniego sprzętu w miejscu zdarzenia, co w konsekwencji powodowało brak możliwości położenia zawieszzonego drzewa przez powoda. Pierwotną przyczyną wystąpienia zdarzenia był brak odpowiednich narzędzi w miejscu pracy. Ustalony stopień przyczynienia się powoda mógłby spowodować odpowiednie zmniejszenie dochodzonej kwoty, a nie całkowicie unicestwić żądania.

W zakresie wniosku o udzielenie zabezpieczenia roszczenia o rentę Sąd I instancji wskazał, że powód nie uprawdopodobnił, że wykorzystuje w pełni możliwości zarobkowe, a pomimo tego nie otrzymuje dochodu na poziomie, jaki by miał gdyby nadal pracował jako pilarz. Zdaniem powoda przeczy temu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie.

Powód, w swojej ocenie, uprawdopodobnił wystąpienie przesłanki z art. 444 § 2 k.c.

w postaci utraty zdolności do zarobkowania poprzez przedstawienie Sądowi I Instancji zaświadczenia z Powiatowego Urzędu Pracy w S., skierowania do pracy i odmowy zatrudnienia powoda, a także skierowania do medycyny pracy, z którego wynika, że nie został on dopuszczony do pracy na dotychczas wykonywane stanowisko tj. do pracy pilarza. Sama amputacja stopy, posiadane orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, z którego wynika, że powód może wykonywać pracę jedynie w warunkach chronionych, po przekwalifikowaniu świadczy o tym, że zdolność A. O.

do zarobkowania jest ograniczona, albowiem powód nie ma możliwości - tak jak przed wypadkiem - wykonywania każdej pracy, a jedynie takiej, która byłaby przystosowana do jego wykształcenia i fizycznych możliwości. W trakcie rozprawy wyjaśnił także, jakie posiada ograniczenia i w jakiej wysokości osiąga comiesięczne dochody. Nie zaprzeczył tym okolicznościom pozwany. W świetle takich dokumentów i wyjaśnień powoda nie sposób uznać, iż powód zaniedbuje swoje możliwości zarobkowe. Nadmienić także należy, iż powód zarejestrował się w urzędzie pracy głównie po to, aby uzyskać pełne ubezpieczenie zdrowotne, co w jego sytuacji życiowej jest bardzo istotne. Nie będąc zarejestrowanym powód musiałby korzystać z dobrowolnego ubezpieczenia

zdrowotnego, co pociąga za sobą znaczne koszty. Poza tym, w momencie rozwiązania umowy o pracę powód nie miał żadnych innych dochodów, a po zarejestrowaniu otrzymał zasiłek dla bezrobotnych, który pobierał do 1 lipca 2017 roku. Nadto, zarejestrowanie pozwala także powodowi na uzyskanie pracy, chociaż jak pokazuje otrzymane skierowanie - na chwilę obecną bez rezultatu. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że powód obecnie nie jest w stanie otrzymać wynagrodzenia jakie osiągał przed wypadkiem tj. kwoty średnio 3.500 zł miesięcznie. Pozwany nie zaprzeczał, że taką kwotę wypłacał pracownikom. Sąd I instancji pominął także okoliczność, na którą wskazywano już w pozwie, że po wypadku pozwany zwolnił wszystkich pracowników i ci, którzy obecnie nadal z nim współpracują, czynią to w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, a nie w formie umowy o pracę, jak było w czasie gdy doszło do wypadku przy pracy. W ten sposób pozwany unika ewentualnej odpowiedzialności z tytułu wypadku przy pracy. Gdyby natomiast działalność nie przynosiła dochodów to byli pracownicy pozwanego nie rozpoczynaliby jej prowadzenia (np. G. M. - rozpoczęcie działalności w dniu 8.04.2015r., D. V. - rozpoczęcie działalności w dniu 1.04.2015r.) i - jak wynika z CEiDG - nie prowadziliby jej nadal współpracując właśnie z pozwanym.

Powód zwrócił uwagę, że Sąd w ramach swobody orzekania ma możliwości uwzględnienia jedynie części roszczenia, ale także ustalania daty początkowej według własnego uznania. Jedyne ograniczenie wynika z art. 321 k.p.c., który ustanawia ramy orzekania i nakazuje wyrokowanie jedynie co do przedmiotu objętego żądaniem. Nie ma więc przeszkód, aby Sąd uwzględniając wniosek o udzielenie zabezpieczenia zasądził mniejszą kwotę (np. w wysokości najniższego wynagrodzenia) i wskazał inny termin płatności niż to wynika z wniosku. Takie rozstrzygnięcie niewątpliwie nie byłoby sprzeczne z art. 321 k.p.c.

Jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1969 r. w sprawie II PR 225/69, publik. LEX nr 14028 poszkodowany, który na skutek choroby utracił tylko częściowo zdolność do pracy, może skutecznie domagać się wyrównania szkody jedynie

w granicach tej częściowej niezdolności, czyli zasądzenia różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie zachorował, a rentą i zarobkami, które przy wykorzystaniu ograniczonej zdolności do pracy może osiągać. Powód wskazał, że obecnie pracuje dorywczo i zarabia 12 zł na godzinę pracy, co średnio w miesiącu pozwala mu osiągnąć dochód

w wysokości 768 zł. Wykorzystując zasady doświadczenia życiowego należy dojść

do wniosku, że po amputacji stopy, posiadając uprawnienia do wykonywania zawodu pilarza (co do którego lekarz medycyny pracy powoda nie dopuścił) oraz posiadając umiejętności wykonywania zawodu laminatora - powód nie ma realnej możliwości uzyskania dochodu,

jaki uzyskiwał u pozwanego. Gdyby powód nadal mógł pracować w charakterze pilarza jego aktualne zarobki wynosiłyby co najmniej 3500 zł miesięcznie (tj. 850 euro). Powód aktualnie wykonuje pracę poniżej swoich kwalifikacji, która jest mniej płatna niż wcześniej wykonywana w charakterze laminatora. Wykorzystuje istniejące instrumenty rynku pracy wspierające zatrudnienie, aby znaleźć taką pracę, która umożliwi mu samodzielne utrzymanie. Pomimo tego nie jest w stanie uzyskać najniższego wynagrodzenia.

Nadto, powód zaznaczył, iż Sąd I instancji pominął także i to, że w przypadku roszczeń o rentę, sumę potrzebną na koszty leczenia, z tytułu odpowiedzialności

za uszkodzenie ciała zabezpieczenie może zmierzać do zaspokojenia roszczenia, co wynika

z art. 753 § 1 k.p.c. i 753¹ § 1 pkt 1 k.p.c. Przepisy te stanowią odstępstwo od zasady wyrażonej w treści art. 731 k.p.c., że zabezpieczenie nie może zmierzać do zaspokojenia roszczenia. Wynika to z charakteru prawnego roszczeń, które służą zaspokojeniu bieżących potrzeb uprawnionego. Skoro więc ustawodawca dopuszcza wyjątkowo udzielenie zabezpieczenia, które de facto zmierzałoby do zaspokojenia roszczenia to nie jest uprawniony wniosek Sądu I instancji jakoby miałyby to być sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Poza tym, stwierdzenie Sądu jakoby wniosek o „wplacenie kwoty na depozyt sądowy” wyłączyłoby zaspokojenie roszczenia również nie jest uprawniony, bowiem żaden przepis nie nakłada na uprawnionego obowiązku wystąpienia z takim żądaniem w przypadku roszczeń o rentę i sumę potrzebną na koszty leczenia.

W odpowiedzi na zażalenie pozwany wniósł o oddalenie zażalenia i pozostawienia rozpatrzenia o kosztach postępowania zażaleniowego, w tym o kosztach zastępstwa procesowego, Sądowi I instancji w orzeczeniu kończącym sprawę.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie powoda jest niezasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 730¹ § 1 k.p.c. udzielenia zabezpieczenia może żądać każda strona lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia. Przypomnieć należy, iż w sprawie m. in. o zabezpieczenie roszczeń o rentę czy sumę potrzebną na koszty leczenia z tytułu odpowiedzialności za uszkodzenie ciała albo rozstrój zdrowia podstawą zabezpieczenia jest jedynie uprawdopodobnienie istnienia roszczenia (753¹ § 3 k.p.c.) – odpada wówczas wynikający z art. 730¹ § 1 k.p.c., wymóg wykazania przed powoda interesu prawnego.

Wymóg uprawdopodobnienia roszczenia oznacza konieczność uprawdopodobnienia faktów, z których jest ono wywodzone i dotyczy faktu istnienia tego roszczenia. W realiach niniejszej sprawy podkreślenia wymaga, że uprawdopodobnienie dotyczy przy tym dwóch aspektów, bowiem odnosi się ono zarówno do okoliczności faktycznych, na których opiera się roszczenie i które powinny być przedstawione, a ich istnienie prawdopodobne w świetle dowodów oferowanych przez uprawnionego, jak i do podstawy prawnej roszczenia, które powinna być również prawdopodobna, w tym znaczeniu, że dochodzone roszczenie znajduje swoją podstawę normatywną. Innymi słowy – przy ocenie prawdopodobieństwa roszczenia nie można abstrahować od tego, czy fakty przytoczone przez uprawnionego tworzą to roszczenie w świetle przepisów prawa.

Uprawdopodobnienie ma dać sądowi słuszną podstawę do przypuszczenia o istnieniu roszczenia, nie wymaga wobec tego zachowania szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym, zgodnie z art. 243 k.p.c. Roszczenie uznaje się za uprawdopodobnione, jeśli bez głębszego wnikania we wszystkie możliwe aspekty faktyczne i prawne sprawy, istnieje na pierwszy rzut oka znaczna szansa, że w świetle przytoczonych przez wnioskodawcę twierdzeń faktycznych popartych dowodami lub środkami niebędącymi dowodami w rozumieniu ustawy cywilnej procesowej przysługuje ono uprawnionemu.

Podkreślić w tym miejscu należy jednocześnie, że postępowanie zabezpieczające nie jest postępowaniem, w którym przesądza się o zasadności roszczenia, a przeprowadzana przez Sąd ocena materiału dowodowego w tym postępowaniu ma na celu jedynie ustalenie, czy roszczenie może być uznane za wiarygodne, a tym samym, czy istnieją przesłanki do udzielenia zabezpieczenia roszczenia. W sytuacji natomiast, gdy przy rozpoznawaniu wniosku o zabezpieczenie roszczenia powstają poważne wątpliwości, brak jest podstaw do przyjęcia, że roszczenie zostało uprawdopodobnione w sposób dostateczny.

Przypomnieć wypada, że w niniejszej sprawie powód domaga się zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia, odszkodowania, renty wyrównawczej oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb - z tytułu odpowiedzialności pozwanego pracodawcy za wypadek przy pracy, przy czym jako podstawę odpowiedzialności wskazuje zasadę ryzyka określoną w art. 435 k.p.c. Dochodzenie od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy opartych na przepisach prawa cywilnego jest dopuszczalne. Pracownik lub osoba uprawniona, występując z takim powództwem, nie może jednak w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. W przypadku deliktu są to: 1) ciężąca na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesiona szkoda, 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy

a powstaniem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, LEX nr 158059).

Innymi słowy, uznanie w realiach niniejszej sprawy, iż zdarzenie, jakie miało miejsce 27 października 2014 r. jest wypadkiem przy pracy, nie jest wystarczające do przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności za skutki tego wypadku na zasadach prawa cywilnego. Gdyby przyjąć, że podstawą odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległ A. O., miałyby być art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p., to przypisanie pozwanemu odpowiedzialności deliktowej wymagałoby wykazania winy i bezprawności działania pracodawcy. Natomiast gdyby do powołanego w pozwie stanu faktycznego sprawy należało zastosować art. 435 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka), jak podnosi w pozwie strona powodowa, powód winien wykazać przesłanki polegające na powstaniu szkody w wyniku funkcjonowania przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne oraz zgromadzony dotąd materiał dowodowy nie uprawdopodobniają w dostatecznym stopniu jakoby pozwany pracodawca zobowiązany był do naprawienia szkody.

Z jednej strony zauważyć trzeba, że nie jest oczywista kwalifikacja przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwanego jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, co uzasadniałoby odpowiedzialność pozwanego na zasadzie ryzyka,

tj. nie wymagałoby ustalenia bezprawnego charakteru zachowania podmiotu prowadzącego przedsiębiorstwo ani jego winy. Powód, poza samym powołaniem w pozwie tej podstawy prawnej, nie wskazuje żadnej argumentacji na potwierdzenie swojego stanowiska.

W tej sytuacji nie jest rzeczą sądu w postępowaniu zabezpieczającym prowadzenie dogłębnej analizy merytorycznej przedmiotowego zagadnienia.

Z drugiej strony, rozpatrując sporną kwestię przez pryzmat art. 415 k.p.c.,

tj. odpowiedzialności na zasadzie winy, stwierdzić należy, że zgromadzony dotąd materiał dowodowy, przede wszystkim w postaci zeznań świadków oraz wyjaśnień stron, nie pozwala na przyjęcie - nawet w ramach uprawdopodobnienia, tj. dokonując oceny „na pierwszy rzut oka”, bez głębszego wnika we wszystkie możliwe aspekty - iż szkoda powstała na skutek bezprawnego, zawinionego działania pozwanego. Wyjaśnienia i zeznania złożone na okoliczności mające w tym względzie znaczenie, nie są spójne. Przykładowo,

o ile potwierdzają one, że na miejscu wypadku nie było maszyny zrywkowej, o tyle świadkowie P. G. i D. V. podali - przeciwnie niż powód - że brygada dysponowała kirforem, który również służy do ściągania drzew. Nawiązując do argumentacji podniesionej w zażaleniu Sąd odwoławczy podkreśla, że świadek P. G. nie złożył zeznań, z których wynikałoby, że na miejscu wykonywania pracy nie było narzędzi umożliwiających położenia zawieszzonego drzewa. Stwierdził ona jedynie, że kirforem, który mieli na stanie, „nie dałoby się uwolnić pana O.". W świetle zeznań świadków, w szczególności D. V., nie sposób także pominąć wątpliwości co do prawidłowości postępowania powoda z zawieszonym drzewem. W ocenie Sądu odwoławczego zgromadzony na chwilę obecną materiał dowodowy nie uprawdopodobnia w dostateczny sposób, że nie było możliwości powalenia zawieszzonego drzewa w inny sposób aniżeli uczynił to powód.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że właściwa ocena zasadności roszczeń powoda wymagać będzie pogłębionej analizy właściwych przepisów prawa materialnego regulujących przebieg prac polegających na ścinie drzew w lasach. Niemniej jednak, mając na uwadze,

że odformalizowany charakter uprawdopodobnienia wymaganego na potrzeby udzielenia zabezpieczenia roszczenia rzutu na sposób oceny materiału dowodowego zaoferowanego

na etapie rozpatrywania wniosku o udzielenie zabezpieczenia, tj. uprawdopodobnienie roszczenia na potrzeby udzielenia zabezpieczenia ma polegać na tym, że roszczenie to wydaje się mieć uzasadnione podstawy prima facie, Sąd Apelacyjny wskazuje,

że uprawdopodobnienia roszczenia w tym znaczeniu w rozpoznawanej sprawie nie stwierdza. O ile przedstawione przez stronę dowody uprawdopodobniają poniesienie przez powoda szkody, to jednak nie można na ich podstawie ustalić z dużym prawdopodobieństwem, że pozwany ponosi odpowiedzialność za tę szkodę.

Brak uprawdopodobnienia roszczenia co do zasady stanowi wystarczającą podstawę do podjęcia negatywnej decyzji w przedmiocie wniosku o udzielenie zabezpieczenia. Z tego względu tracą na znaczeniu podniesione w zażaleniu powoda zarzuty dotyczące m. in. błędnej oceny przez Sąd I instancji możliwości zarobkowych powoda (w kontekście uprawdopodobnienia roszczenia co do wysokości). Sąd Apelacyjny nie widzi zatem na obecnym etapie postępowania konieczności merytorycznego ustosunkowania się do nich.

W tym stanie rzeczy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia zażalenia, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. oraz w zw. a art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. postanowił, jak w sentencji.

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Bożena Grubba